Nr. 12. Kraków, w grudniu 1910 r. Rok XIII.

KRONIKA FARMACEUTYCZNA

organ Galicyjskiego Tow. farmaceutycznego „Unitas“ w Krakowie

nagrodzona dyplomem honorowym na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1900 i dyplomem uznania na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w roku 1907.

Koledzy! Pamiętajcie o funduszu wydawnictwa „Kroniki farmaceutycznej“.

O nowszych przetworach arsenowych, używanych w leczeniu kiły.

(Ehrlich — Hata 606).

W nauce o kile dokonały przewrotu następujące trzy odkrycia: 1) Możliwość szczepienia kiły zwierzętom, na którem to polu zasługi odnieśli Kicolle, Hamoine, Miecznikow, Roux, Neisser, Finger; 2) odkrycie przez Schaudinna i Hoffmanna skrętka kiłowego, spirochaeta pallida, i 3) serodyagnostyka czyli t. zw. odczyn swoisty Wassermanna. Zasługą doniosłą zaś Ehrlicha jest wprowadzenie do leczenia kiły przetworów arsenowych, które okazały swą nadzwyczajną wartość przez to właśnie, iż doświadczenia z tymi przetworami zostały oparte na wyżej wymienionych odkryciach, wiążąc się z nimi więcej organicznie.

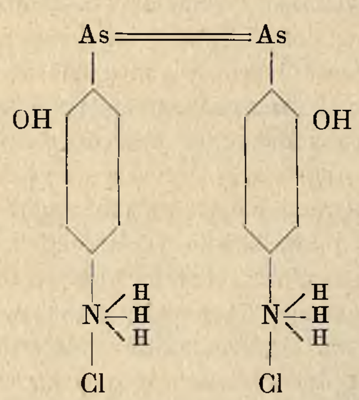
Ehrlich, będąc doskonałym chemikiem, zwrócił szczególniejszą uwagę na ważność pewnych grup w połączeniach chemicznych. Przez wyłączanie lub wprowadzanie pewnych rodni do związków arsenowych i równoczesne doświadczenia na zwierzętach z uzyskanemi połączeniami pozwoliły mu dokładnie oznaczyć stosunek siły trujących przetworów do działania leczniczego.

Pierwszym przetworem z tej seryi arsenowych był a t o x y l (natrium amidophenylarsenicum). Otrzymuje się go przez ogrzewanie aniliny z kwasem arsenowym przy 190° C pod ciśnieniem i przemianę następnie otrzymanego przetworu na sól sodową. Atoxyl jest białym, krysztalicznym proszkiem, smaku kwaśnego, rozpuszczalny w wodzie, a przetwór bezwodny rozpuszcza się w alkoholu metylowym. Przy ogrzaniu nad 1000 rozkłada się na anilinę i arsenin jednosodowy. Dawka dzienna wynosi od 0,05 do 2 g. Przy stosowaniu jednak atoxylu w śpiączce afrykańskiej (wywołanej, jak wiadomo, przez trypanosomy z gatunku prototozoów) i w kile, jakkolwiek działanie jego na chorobotwórcze czynniki było nadzwyczajne, przekonano się o bardzo szkodliwem ubocznem działaniu atoxylu. Autorowie, jak Waelsch, Juan de Azua, Terrien ogłosili, iż po wstrzykiwaniu atoxylu występuje zanik nerwu wzrokowego, powodujący oślepnięcie. Niebezpieczeństwo więc takich skutków, na szczęście na czas spostrzeżonych, spowodowało usunięcie atoxylu z rzędu środków leczniczych, lecz za to sam atoxyl posłużył za punkt wyjścia Ehrli-

chowi do szukania ns tej drodze doskonalszego przetworu. Atoxyl bowiem jest połączeniem nader podatnem do reakcyi i udało się Ehrlichowi uzyskać szereg połączeń, które wszystkie zawierają resztę organicznie połączonego kw. arsenowego. Z szeregu doświadczeń pokazało się, że najwięcej działającem na zarazki połączeniem jest to, w którem arsen znajduje się w trójwartościowej formie. Redukcya na trójwartościowość odbywa się w samym ustroju. W tym więc kierunku zwrócił Ehrlich swe poszukiwania. Z atoxylu, w którym reszta arsenowa jest pięciowartościową, uzyskał on dwa produkty redukcyjne o arsenie trójwartościowym i nienasycone, które okazały ogromną zabójczość na zarazki chorobotwórcze. Przez wprowadzenie grupy acetylowej powstał nowy przetwór arsacetyna (sól sodowa kw. acetylo-amidofenylowego), znacznie słabsza od atoxylu, lecz mimo to jeszcze posiadająca uboczne szkodliwe działanie.

Dalszym przetworem, posiadającym trójwartościowy atom arsenu, uzyskanym przez Ehrlicha, był preparat „418" (sól sodowa arsenofenylglicyny). Jest to proszek żółty, łatwo rozpuszczalny w wodzie. Okazał się on nadzwyczaj zabójczym dla zarazków w chorobach, wywołanych przez trypanosomy, a leczył po jednorazowem wstrzyknięciu kiłę, zaszczepioną małpom. W przypadkach zaś kiły ludzkiej, gdzie rtęć pozostała bez skutku, uzyskał Ehrlich też dodatnie wyniki.

Ostatnim zaś środkiem, tak rozgłośnym obecnie jest Ehrlichowski przetwór, zwany **„606"**. Jest to chlorek dioxydiamidoarsenobenzolu; zamiast reszty kwasu octowego w arsenofenylglicynie mamy w tym nowym związku grupę amidową i dwie grupy hydroksylowe w pierścieniach benzolowych. Formułka zaś chemiczna przedstawia się tak:



Jest to proszek barwy żółtej, przechowuje się go w zatopionych rurkach szklannych. Czynnikiem działającym fizyologicznie jest tu ów trójwartościowy atom arsenu, a ponieważ ten przetwór przewyższa inne podobne połączenia arsenowe, wydaje się rzeczą prawdopodobną, iż odgrywają też pewną rolę dla ustroju grupy hidroksylowe, podobnie jak w połączeniach antyseptycznych.

Co do warunków rozpuszczalości, to Treupel z Frankfurtu, który się tą sprawą wszechstronnie zajmował, komunikuje następujące szczegóły:

Początkowo przyrządzenie odpowiedniego rozczynu wymagało godzinę, z powodu dokładnego neutralizowania. Ogromna staranność i nadzwyczajna dokładność jest tu wskazaną ze względu na późniejszy wynik i uniknięcie miejscowych objawów po wstrzyknięciu.

Do wstrzykiwania śródmiąższowego rozciera się 0,3 g substancyi z trochą alkoholu metylowego zapomocą pręcika szklannego, a następnie dodaje się 25 do 35 ccm wody, a potem 5,5 ccm *n*/10 Na OH, przyczem występuje kłaczkowate zmętnienie, po chwili znikające pod wpływem mieszania pręcikiem. Całe to przyrządzanie, przyczem wszystko musi być wyjałowione, trwa pięć do dziesięciu minut.

Do wstrzykiwania śródżylnego rozciera się 0,3 g substancyi z 0,3 ccm alkoholu metylowego albo 3 ccm glykolu. Następnie odmierza się 240 ccm fizyologicznego rozczynu soli kuchennej, do których dodaje się 10,3 ccm *n*/5 Na OH. Rozczyn pierwszy wlewa się następnie do drugiego wśród starannego mieszania. Treupel wstrzykiwał początkowo 0,3 g, 0,4 g, potem 0.5 g, a potem doszedł do 0,7 g bez jakich szkodliwych następstw.

Wstrzykiwań śródmiąższowych dokonuje się w okolicę pośladka; są one jeszcze bolesne i połączone z uczuciem napięcia. Z tego powodu koniecznem jest leżenie w łóżku i spokój ze strony pacyenta. Miejsce wstrzyknięcia okłada się octanem glinowym. O sposobie przyrządzania rozczynu podaje też bliższe szczegóły aptekarz Dr. Rapp z Monachium, nieco odmiennie od Treupela. Rozróżnia on dwojaki rozczyn: 1) obojętną zawiesinę i 2) rozczyn do wstrzykiwań śródżylnych. Z naczyń, do tego potrzebnych, używa on t. zw. cylindrów szklannych bez szyjki ze szlifowanymi korkami, jedne pojemności 40—50 g, drugie po 250 g*), następnie kilka grubszych pręcików szklannych, dalej pipet miareczkowych 5—10 ccm, kalibrowanych po $^1/_2$ ccm, zapasowych naczyń z N- ługiem sodowym i N- kwasem octowym, wreszcie $^1/_2$% alkoholowy rozczyn fenolftaleiny i jałowy fizyologiczny rozczyn soli kuchennej. Wszystkie te przyrządy i rozczyny należy dokładnie wyjałowić, postępując w ten sposób: naczynia szklane, ze względu na alkaliczność szkła, wygotowuje się w wodzie, zaprawionej kwasem solnym i następnie wypłukuje. Następnie, po założeniu nitki między ścianę naczyńka a korek, zawija się je w papier pergaminowy i wyjaławia się $^1/_2$ do 1 godziny w sterylizatorze. Taksamo pręciki szklane, pipety, zawinięte w lekki bezbarwny papier, sterylizuje się, jak również naczynia z normalnym ługiem sodowym i normalnym kwasem octowym zatkane korkiem z waty. Naczynie z ługiem sodowym (nie potasowym!) musi być bezwarunkowo ze szkła jenajskiego. Ze względów ostrożności sterylizuje się po 2 naczynia tesame; w razie, jeżeli w rozczynie po dodaniu ługu sodowego pojawią się jakie zanieczyszczenia (włókienka itd.), to po osadzeniu się czystego płynu można odlać dekantując górną część płynu po poprzedniem przeprowadzeniu przez płomień gazowy brzegu naczynia do drugiego zapasowego naczynia.

*) Firma Wenderoth (Kassel) dostarcza tych naczyń według Nr. 1315 *b* 5 × 3 cm. i 15 × 5 cm. katalogu.

Celem przygotowania obojętnej zawiesiny napełnia się do połowy najczystszą wodą destylowaną kolbę Erlenmayerowską (szkło Jenajskie), zatyka korkiem z waty, wodę zagotowywuje i następnie przez 5 minut utrzymuje się w warze. W czasie tego zarysowuje się pilniczkiem szyjkę naczyńka, zawierającego środek Ehrlich-Hata, przytyka się do miejsca zarysowanego rozpalony drucik, przezco odpada szyjka bez rozpryśnięcia się szkła. Następnie taruje się cylinder szklany (wyżej opisany o 40—50 ccm objętości) bez korka na wadze, podczas gdy korek kładzie się na wyjałowioną tekturę i nakrywa się kloszem, wymytym poprzednio alkoholem i eterem.

Z gotującej wody odważa się do cylindra 16 g (niektórzy lekarze polecają 10 g, aby zmniejszyć ilość płynu) i wtedy wsypuje się przetwór „606“ wśród ciągłego mieszania płynu pręcikiem przyczem rozgniata się o ściany naczynia ewentualne krupki. W czasie mieszania naczynie powinno być nachylone, aby z powietrza doń nic nie wpadło. Ponieważ ten rozczyn oddziaływuje silnie kwaśno, przez co nie nadaje się do wstrzykiwania, dodaje się normalnego ługu sodowego (ciągle mieszając pręcikiem) i to w stosunku 3—5 ccm Na OH na 0,3—0,6 g substancyi. Przytem z początku, przy pierwszych 1,5—2 ccm ługu, powstaje gęsty, galaretowaty osad, który po dalszem dodaniu ługu zupełnie znika. Trafia się, że podana ilość ługu nie daje dokładnego rozczynu (pozostają bardzo drobne cząstki nierozpuszczone), to, co najwyżej 10% więcej ługu można dodać; zresztą ze swego doświadczenia radzi Rapp dać odrazu całą ilość ługu, a nie kroplami, a następnie dokładnie mieszać pręcikiem.

Teraz dodaje się do rozczynu 3 krople $^1/_2$% alkoholowej fenolftaleiny (zapomocą pipety, która stale znajduje się we flaszce z fenolftaleiną nie tracąc przez to jałowości), co powoduje zabarwienie czerwone, i miareczkuje się ostrożnie normalnym kwasem octowym aż do odbarwienia się płynu; zazwyczaj po 2—3 ccm kwasu zagęszcza się zawiesina, od tej chwili należy ostrożnie dalej dodawać kwasu. Wreszcie po wszystkiem dodaje się 1—2 krople N-Na OH tak, że kropla rozczynu do śródżylnej injekcyi wstrzykuje się tak samo z tą tylko różnicą, że używa się cylindra większego (250 g) i zamiast 16 ccm bierze się 20 ccm wody. Po zupełnem rozpuszczeniu substancyi dopełnia wodą styrylizowaną do 100 g, potem dodaje się ługu w stosunku 0,7 ccm ługu na każde 0,1 g substancyi. Rozczyn powinien być absolutnie czysty i pozbawiony wszelkich mętów. Nadmiar kilku kropli ługu celem rozpuszczenia jest dozwolony; w razie trudności usunięcia jakiejś cząstki nierozpuszczonej odlewa się czysty płyn do zapasowego cylindra. Wreszcie dodaje się ciepłego fizyologicznego rozczynu soli do objętości 200 g (lub mniej albo więcej stosownie do życzenia lekarza), naczynie zamyka się korkiem i obwija sterylizowanym papierem.

Po wstrzykiwaniach śródmiąższowych obserwowano podwyższanie się ciepłoty do 39°, lecz po kilku dniach wracała ciepłota do normy. Co do działania leczniczego, to okazało się ono nadzwyczajnem: w kilka dni po wstrzyknięciu stwierdzono znikanie wysypki, kłykciów kiłowych, gojenie się szybkie wrzodów kiłowych. Odczyn Wassermanna stale wypadał ujemnie.

(*Pharm. Post* Nr. 87, *Pharm. Press.* Nr. 45).

Orzeczenie Trybunału administracyjnego

w sprawie zażalenia p. Alojzy Fronczowej, wdowy po ś. p. Ludwiku Fronczu, magistrze farmacyi, przeciw rozstrzygnięciu Ministerstwa spraw wewnętrznych o koncesyę na aptekę w Zakopanem.

Nader ważne rozstrzygnięcie wydał Trybunał w dniu 10 b. m., rozpatrując zażalenie p. Alojzy Fronczowej przeciw Ministerstwu spr. wewn. o nieprzyznanie jej koncesyi na aptekę w Zakopanem. Sprawa przedstawia się następująco: Rozstrzygnięciem Namiestnictwa we Lwowie z dnia 21. XII. 1908 została udzieloną magistrowi Ludwikowi Fronczowi koncesya na drugą aptekę w Zakopanem z siedzibą przy ulicy Kościeliskiej. Przeciwko temu rozstrzygnięciu wniósł właściciel apteki w Zakopanem F. Tabeau sprzeciw do Ministerstwa spr. wewn.

17 stycznia 1909 niczem jeszcze sprzeciw p. Tabeau został załatwiony, zmarł L. Froncz. Wdowa p. Alojza Froncz wniosła 10 lutego 1909 podanie do Namiestnictwa we Lwowie o przyznanie jej w drodze łaski koncesyi udzielonej jej zmarłemu mężowi. Rozstrzygnięciem z dnia 6 października 1909 odmówiło Namiestnictwo tej prośbie, motywując odmowę brzmieniem § 15 ustawy aptekarskiej, który normuje przejście apteki przez akt prawny między żyjącymi lub w drodze spadku na kogo innego, że jednak przelanie koncesyi jako takiej w drodze łaski ustawowo nie jest dopuszczalne.

Przeciwko temu rozstrzygnięciu wniosła p. Fronczowa rekurs do Ministerstwa spr. wewn. z przedstawieniem, że nie rozchodzi się tutaj o przeniesienie koncesyi w drodze łaski, gdyż prawo jej wykonywania przysługuje jej ustawowo na podstawie koncesyi udzielonej jej zmarłemu mężowi.

Ministerstwo nie przychyliło się do wywodów sprzeciwu i zatwierdziło rozstrzygnięcie Namiestnictwa w myśl powodów podanych przez Namiestnictwo a mianowicie brzmienia § 15 ustawy aptekarskiej, którego postanowienia tyczą jedynie przejścia w drodze spadku apteki już istniejącej.

Trybunał admin. rozpatrując zażalenie, w którem p. Fronczowa stara się wykazać, że jako wdowa po koncesyonaryuszu ma bezwarunkowo prawo używalności, gdyż ze śmiercią koncesyonaryusza przyznane jemu prawo nie wygasa, wydał Trybunał wyrok, mocą którego rozstrzygnięcie Ministerstwa spr. wewn. jako ustawowo nie uzasadnione znosi się.

Jako motywa wyroku podał przewodniczący senatu, że ustęp drugi § 15 ust. apt. w tym celu ustanowionym został, by posiadaczowi koncesyi prawo nadane mu przez koncesyę po jego śmierci nie wygasło, lecz by przez wdowę lub spadkobierców na podstawie istniejącej koncesyi mogło być ważne i wykonywane. Wprawdzie w tym ustawowym ustępie znajduje się słowo „nadal prowadzona„ (fortbetrieben), z któregoby wnioskować należało, że przedmiot spadku przedstawia już istniejące przedsiębiorstwo; nie wyklucza to jednak, że także prawo uzyskane w I. instancyi przez zmarłego koncesyonaryusza może być przedmiotem spadku do prowadzenia i używalności.

W każdym razie jest zupełnie zrozumiałem, że warunkiem takiego procederu musi być uzyskanie i istnienie wszelkich uprawnień ze strony zmarłego małżonka. Było rzeczą sądu zbadać, czy te warunki miały miejsce.

Odpowiedź na to pytanie zależną jest od tego, czy rekurs wniesiony przez p. Tabeau jest uprawnionym lub nie. Ministerstwo uznało ten rekurs bezprzedmiotowym i bez znaczenia dla kwestyi spadkowej. To zapatrywanie ministerstwa jest według wyżej wskazanych powodów prawnie błędne, skutkiem czego rozstrzygnięcie tegoż musiało zostać zniesione.

Mamy zatem nowe bardzo ciekawe orzeczenie. Koncesya jako taka jeszcze nie wykonywana, a jedynie uzyskana w I. instancyi, zostaje po śmierci męża przyznana żonie, względnie spadkobiercom. O ile z jednej strony orzeczenie to w pewnych wypadkach może być racyonalne, gdy magister u szczytu dojścia samodzielności, dającej mu gwarancyę zabezpieczenia rodziny, umiera, nie mogąc jeszcze apteki urządzić i pozostawia rodzinę w nędzy, to z drugiej strony może mieć ono zgubne dla zawodu skutki, gdy w braku rodziny pozostałej inni spadkobiercy będą mieć prawo frymarczenia koncesyą. W powyższym wypadku prawomocność koncesyi p. Fronczowej zawisła jest jeszcze od rozstrzygnięcia rekursu wniesionego przez p. Tabeau przeciw potrzebie otwarcia drugiej apteki w Zakopanem, przez Ministerstwo spraw wewn. Zdaniem naszem jednak sprawa tego rekursu jest już przesądzoną, bo skoro Namiestnictwo nadało koncesyę, to temsamem uznało potrzebę istnienia drugiej apteki, zaczem Ministerstwo nie mając innych danych, rekurs ten niewątpliwie odrzuci.

Z KASY DLA CHORYCH.

Sprawozdanie za miesiąc listopad 1910 r.

Z dniem 30 listopada 1910 r. kasa liczy członków zwyczajnych	. . . .	119
„ „ „ „ „ „ „ nadzwyczajnych	. . .	69
Razem	. . .	188

Wystąpili członkowie zwyczajni: Mr. Pietraszek Stanisław, Kraków; Mr. Fusek Witold, Kraków; Mr. Kulczycki Dymitr, Wieliczka; Mr. Ptaszyński Władysław, Kraków; Mr. Lewiński Mieczysław, Dąbrowa; Mr. Aksentowicz August, Lwów 10; Mr. Gundermann Wiktor, Lwów; Asp. f. Kawecki Ludwik, Zwierzyniec; Ass. f. Boryczko Antoni, Lwów.

Wystąpili członkowie nadzwycz.: Apt. Nitribitt Menryk, Krynica; Apt. Jezierski Emil, Lwów.

Przystąpili członkowie zwyczajni: Mr. Wawrowski Stanisław, Kraków; Mr. Freilich Izrael, Sambor; Mr. Koturniacki Eustachy, Kraków; Mr. Fusek Witold, Kraków; Mr. Heinz Zdzisław Dąbrowa; Mr. Pietraszek Stanisław, Dąbrowa; Mr. Mańkowska Józefa, Jasło; Mr. Krynicki Mieczysław, Lwów 13; Mr. Rogawski Stefan, Zwierzyniec; Ass. f. Koszko Bronisław, Kraków; Asp. f. Kindlik Michał, Kraków; Asp. f. Szwarzenberg Mendel, Rzeszów; Asp. f. Heller Edmund, Rzeszów.

Przystąpili członkowie nadzwycz.: Apt. Mańkowski Witold, Jasło; Apt. Karpiński Antoni, Rzeszów.

Dochód:

Wkładki członków zwyczajnych	277 K 87 h
„ „ nadzwyczajnych	138 „ 93 „
Razem . . .	416 K 80 h

Rozchód:

Rachmistrz	50 K — h
Marki	5 „ — „
Raaem . . .	55 K — h

Chorzy: Mr. Alfred Pilecki, Kraków.

Mr. Władysław Miętus
rachmistrz.

Mr. Muthsam Hugo
prezes.

KRONIKA NAUKOWA.

Badania nad istotami zawartymi w Citrullus Kollocynthis przeprowądziło dwóch uczonych angielskich — a mianowicie Power i Moore. Doszli oni według The Journal of the Chemical Society do następujących rezultatów. Mianowicie owoce pozbawione łupki i ziarn poddali działaniu alkoholu, przez co otrzymali ciemno zabarwiony ekstrakt. Przedystylowywanie go z wodą dało bardzo małą ilość płynu o właściwym zapachu, w którym po jakimś czasie zauważono kryształy. Tych ostatnich jednak za mało było, by poddać je badaniom.

Masa pozostała w kolbie destylacyjnej składała się z ciemnego płynu wodnistego i brunatnego osadu. Pierwszy po wykłóceniu go z eterem dał ciało krystaliczne prawie we wszystkich znanych organicznych rozczynnikach nierozpuszczalne, które rozpoznano jako dwuwartościowy alkohol i nazwano Citrullolem. Na podstawie barwikowych badań (z H_2SO_4) zdaje się to być alkohol homologiczny Impuranolu.

Wodnista reszta, pozostała po wstrząsaniu z eterem, badana octanem ołowiu dała osad, który przemyty amoniakiem poddany działaniu chloroformu daje brunatne, żywiczne ciało o własnościach słabo zasadowych. Ciało to o smaku wybitnie gorzkim. skrystalizować się nie dało; przy ogrzaniu z alkaliami rozpuszcza się wydzielając pary amoniaku, to samo też dzieje się przy ogrzaniu z 20% kwasem solnym. Jako produkt rozpadu powstaju pirydyna — jednak bez śladów cukru. Można przypuszczać, że jest to główny składnik istot przeczyszczających w buszankach — bo już 0.1 zadane psu — wywoływało silne działanie. Po oddaleniu z wyżej wspomnianych octano-ołowiowych połączeń ołowiu siarkowodorem znaleziono małe ilości soli nieorganicznych, jak chlorków, siarczanów, asotanów potasu, a także i cukier, który przy $208^0—210^0$ topiąc się tworzył d-Phenylglykosaron.

Przy działaniu na ową masę żywiczną gorącym alkoholem — część się rozpuściła, a w rozczynie znaleziono optycznie aktywną α elateryne. Po jej wydzieleniu działali autorowie pracy na żywice eterem naftowym i otrzymali pewną ilość Hentriacontanu jak i optycznie biernego Phytosterolu, który topił się przy $160^0—162^0$. Ponadto znaleziono nieco kwasów tłuszczowych i małą ilość owego ciała przeczyszczającego. Ciekawem jest, że po usunięciu go chlorophormem i eterem — reszta miała jeszcze działanie przeczyszczające.

Z kwasów burzanki udało się owo ciało przeczyszczające również izolować, jak i enzym, który 3 glykozyd rozsczepia, a także pewną ilość tłustego oleju, którego końcowym produktem jest Phytosterol o punkcie topnienia przy $150^0—160^0$.

Badacze przyszli do przekonania, że dawne Colocynthina i Colocynthithina są mieszaniną rozmaitych ciał bliżej nieznanych; dalej że działanie przeczyszczające zawisłe od najmniej dwóch ciał, z których jedno jest słabą zasadą i nie krystalizuje, drugie zaś swoje działanie zawdzięcza niezasadowym istotom rozpuszczalnym w chloroformie. *F.*

Görl. **Wywoływanie bezpłodności u kobiet zapomocą promieni Röntgena.** *(Münch. Med. Wochs.* 1910, Nr. 34). Od lat 4 zajmuje się autor sprawą leczenia krwawień i mięśniaków macicy zapomocą naświetlań promieniami Röntgena i doszedł do przekonania, że zapomocą tego sposobu udaje się zupełnie niszczyć zarazem czynność jajników. G. postępuje bardzo ostrożnie i powoli, używając twardych lamp i to z takiej odległości i w takiem nasileniu, że przy posiedzeniu, trwającem do 45 minut, zaledwo wywołuje mały odczyn skóry i to jeszcze zwykle każde posiedzenie dzieli na 3 części, uważając, by każda część skóry nie była częściej naświetlaną, niż co 8 dni. Najpierw naświetla zawsze okolicę obu jajników u osób chudych wprost, u otyłych zapomocą ołowianych tubusów, a po następnych posiedzeniach obejmuje dalsze okolice od grzbietu. Leczenie należy zaczynać zawsze wkrótce po ostatniej regularności, albowiem zwykle z początku jest silne podrażnienie i ewentualna miesiączka mogłaby być bardzo silna. Następna miesiączka bywa zwykle normalną a potem dopiero stają się miesiączkowania skąpszemi, zato trwają dłużej i zjawiają się w coraz to większych odstępach czasu, aż znikną zupełnie. Leczenie to wywiera także bardzo korzystny wpływ na serce, a mięśniaki zmniejszają się, a nieraz znikają zupełnie.

Dezynfekcya przy pomocy działania nadmanganianu potasu na formalinę jest nader dogodną, jednak reakcya przebiega zbyt gwałtownie, jeżeli dodawać do rozczynu formaliny — kryształków — lub tem bardziej rozczynu nadmanganianu potasu; płyn wtedy się nagrzewa, kipi, i rozbryzguje. Usuwa tę niedogodność dodawanie do formaliny brykietek z $KMnO_4$, a więc nadmanganianu potasu w postaci bardziej zbitej, umożliwiającej stopniowe równomierne działanie takowego na formalinę. Nadmanganianu potasu należy brać w stosunku 0,5 *g* na 1 cm^3 formaliny.

Pod nazwą „Permanganate Dises" pojawiły się brykietki takie w handlu, wyrobu firmy Parke, Davis i S-ka; jedne z nich ważą po 120 *g*, drugie do mniejszych dezynfekcyi po 27 granów.

W pomieszkaniu dezynfekowanem powinna być dostateczna ilość wilgoci, a mianowicie 60—65%. Najlepiej przystępując do dezynfekcyi zwilżyć wodą pulweryzatorem ściany i sprzęty, zachowując temperaturę 18—19°.

Dla zdezynfekowania, dajmy na to, zamkniętego obszaru o 1000 stóp sz. należy wziąć naczynie metalowe o objętości 12 litrów, nalać doń 480 cm^3 formaliny (40%) i następnie włożyć do płynu 2 brykiety po 120 *g* nadmanganianu potasu, szczelnie zamykając pomieszczenie na kilka godzin. *(Wiadomości Farm.).*

Oznaczenie kwasowości H_2O_2 dokonywa się według Endermana w sposób następujący: do 50 cm^3 aptecznego H_2O_2 w parowniczce platynowej dodaje się 10—15 cm^3 $^1/_5$n ługu sodowego i ogrzewa słabo do zupełnego wydalenia tlenu. Następnie płyn już zimny po dodaniu fenolftaleiny mianuje $^1/_5$n kwasu solnego. *(Ztschr. f. angew. Chemie 1909. 15)*

Oznaczenie bizmutu w bismuthum tribromphenylicum (xeroform). Cała trudność w oznaczeniu bizmutu polega na tem, że przy prażeniu w celu otrzymania Bi_2O_3 część bizmutu ulatnia się. Dr. Schenk podaje następującą pewną metodę oznaczania. 1—2 *g* bismuthum tribromphenylicum i 20 cm_3 10% ługu sodowego ogrzewa się w zlewce szklanej do wrzenia i osadzenia Bi_2O_3. Następnie rozcieńcza wodą, odsącza od osadu, który ponownie parę razy kłóci z małemi ilościami ługu sodowego dotąd, aż przesącz po dodaniu HCl nie przestanie wydzielać trójbromfenolu. Osad Bi_2O^3 umieszcza się na sączku, przemywa dokładnie wodą gorącą i praży wraz z sączkiem w tyglu porcelanowym, poczem po oziębieniu ponownie przemywa rozcieńczonym HNO_3 i odparowywa na kąpieli wodnej, a następnie ogrzewa umiarkowanie płomieniem palnika, w końcu żarzy słabo. W ten sposób otrzymujemy liczbę 50% dla Bi_2O_3 przy oznaczeniu xeroformu, co zbliża się bardzo do rzeczywistości w myśl wzoru. $Bi(C_6H_2Br_3O)_2OH.Bi_2O_3$, który wymaga 51.50% Bi_2O_3. *(Pharm. Ztg. 1900. 55).*

Ergotioneina. Ergothioneinum jest to nowy alkaloid sporyszu, otrzymany przez Ch. Tanret'a. W celu otrzymania go sporysz wytrawia się 90% wyskokiem, ten ostatni w większej części odpędza, tłuszcz zaś i żywice oddziela przesączaniem. Po dodaniu 20%-go H^2SO^4 strącają się substancye barwiące i mniej lub więcej zmieniona ergotyna. Nadmiar H_2SO_4 strąca się $BaCl_2$, a następnie Liq. plumbi subacetici. Przesącz po zobojętnieniu kłóci się z chloroformem, w którym rozpuszczają się alkaloidy. Następnie zakwasza się CH_3 COOH i traktuje gorącym roztworem $HgCl_2$, przyczem powstaje obfity osad, który po wymyciu rozkłada się H_2S i odsącza. Odparuwując przesącz pod zmniejszonem ciśnieniem, otrzymamy krystaliczny chlorek ergotioneiny. Ten ostatni oczyszcza się powtórną krystalizacyą. Z 1 K^0 sporyszu otrzymuje się 1 grm. ergotioneiny. Wzór tego alkaloidu:

$$C_9\ H_{15}\ N_3\ O_2\ S.\ 2H_2\ O.$$

Ergotioneina suszona nad $H_2\ SO_4$ traci wodę krystaliczną, na powietrzu jednak ponownie staje się wodną. Rozpuszcza się w 8.6 wody zimnej, lepiej w wodzie gorącej, w słabym wyskoku. W alkoholu mało rozpuszczalna, to samo można powiedzieć o alkoholu metylowym i acetonie. Jest też nierozpuszczalna w eterze i chloroformie. W roztworze wodnym odchyla płaszczyznę polaryzacyi na prawo. Ergotioneina pod wpływem wysokiej temperatury rozkłada się. Świeży alkoloid zapachu nie posiada, następnie jednak ma zapach nieprzyjemny. Ergotioneina jest słabą zasadą. Sole jej są krystaliczne. Reaguje z wszystkimi odczynami na alkaloidy, kwas pikrynowy jednak i tannina osadów nie dają. Ta ostatnia osad daje w roztworach zgęszczonych. Roztwór z KOH i $CHCl_3$ ogrzany barwi się na zielono, po zobojętnieniu na niebiesko. Autor otrzymał także sole: iodek, chlorek i siarczanu tego alkoloidu, reagowały one jednak kwaśno. (*Pharm. Ztg. 1909. 67*).

KRONIKA BIEŻĄCA.

Listy, pisma, przesyłki dotyczące Redakcyi i Administracyi prosimy adresować:

Administracya „Kroniki farmaceutycznej“, Kraków, apteka pod „Koroną“ — Rynek, 22.

Przedruki i tłumaczenia, zaczerpnięte z „Kroniki farmaceutycznej“, dozwolone tylko z podaniem źródła.

Jubileusz ćwierćwiekowej działalności Prof. Napoleona Cybulskiego na katedrze fizyologii świadczył rozmiarami, które przybrał i nastrojem, który wśród uczestników panował, jaka cześć i uznanie otaczają Jubilata i jakie jest znaczenie Jego działalności dla rozwoju ruchu naukowego u nas. Obchód jubileuszowy rozpoczęło Towarzystwo lekarskie krakowskie wręczeniem Jubilatowi na posiedzeniu w dniu 30. XI. (odbywającem się właśnie w sali wykładowej zakładu fizyologicznego) dyplomu członka honorowego, przyczem przemówił w gorących słowach Prezes Towarzystwa, r. dw. Prof. Wicherkiewicz. W dniu następnym w zwykłej godzinie wykładu fizyologii zapełniła się sala wykładowa po brzegi uczestnikami, wśród których było liczne grono delegatów ze wszystkich dzielnic Polski, Senat Uniw. Jag. i całe grono profesorów Wydziału lekarsk. krak. oraz deputacya Wydziału lekarsk. lwowskiego z dziekanem r. dw. Prof. Kadyiem na czele. Zabrał głos Prof. Beck ze Lwowa imieniem komitetu jubileuszowego, ofiarowując od byłych uczniów Jubilata biust Jego, dłuta Dr. Kunzeka, a zarazem składając księgę pamiątkową, zapełnioną pracami uczniów Jubilata. Następnie przemawiał jeszcze szereg mowców. Przy przemówieniach wręczono Jubilatowi adresy, dyplomy członka honorowego i jubi-

leuszowe zeszyty polskich czasopism lekarskich. Członkiem honorowym mianowały Jubilata Towarzystwa lekarskie: krakowskie, lwowskie i warszawskie, Towarzystwo przyrodników polskich im. Kopernika, Towarzystwo przyjaciół nauk w Poznaniu, a sekcye lekarska i przyrodnicza Polskiego Związku lekarzy i przyrodników w Petersburgu uchwaliły również wniosek o mianowanie Jubilata członkiem honorowym.

Dar honorowy dla Mra Józefa Longinowicza. W dniu 28 zeszłego miesiąca wręczyła deputacya wszystkich austryackich stowarzyszeń zawodowych współpracowniczych kol. Longinowiczowi dar honorowy w formie adresu wykonanego artystycznie i portfelu zawierającego w banknotach kwotę 3000 koron.

Adres znajduje się w teczce skórzanej wykonanej kunsztownie, wewnątrz której na pierwszej karcie wykonał buchalter Kasy płac, p. Weber, emblemata, a mianowicie na górnej jej części, podzielonej na cztery pola, umieścił narysowaną tuszem Hygieę, na lewo Merkura, na prawo Pallas Athenę, w górze zaś sowę trzymającą wieniec laurowy z cyfrą MCMX. W dalszej zaś części widnieje napis Mag. farm. Józef Longinowicz. Druga kartka zawiera w ładnem obramowaniu dedykacyę tej treści: „Niestrudzonemu szermierzowi, najwierniejszemu przyjacielowi i doradcy w dowód wdzięczności poświęcają Asystenci“ tu następują podpisy Związku austr. towarzystw farm.; Ogólno austr. Tow. farm.; Wydziału magistrów w Wiedniu i grupy miejscowej wiedeńskiej.

Imieniem ogółu asystentów przemówił Mr. Scherak, podnosząc wielkie zasługi kol. Longinowicza dla kondycyonujących magistrów, którzy za to poświęcenie dla nich chcą mu dać wyraz wdzięczności.

Licytacya inwentarza i urządzenia apteki w Rabce. C. k. Sąd pow. w Jordanowie rozpisał na dzień 29 b. m. licytacyę inwentarza i urządzenia apteki w Rabce. Jak wiadomo właścicielem tej apteki był zmarły we wrześniu Mr. Zygmunt Łukowski.

Inspektor szkolny fabrykantem leków. Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozesłał następujące pismo z daty 10 listopada 1910 do wszystkich p. p. lekarzy praktykujących, oraz do wszystkich aptek i drogueryi w Krakowie.

Doszło do wiadomości Magistratu, że Leon Langer, obywatel Podgórski wniół do c. k. Minisrerstwa spraw wewnętrznych prośbę o pozwolenie wyrobu i sprzedaży leku antycholerycznego nieznanego składu pod nazwą „Choleriker“.

Lek ten wyrabia Roman Aleksander Andrusikiewicz, emerytowany inspektor szkolny okr. zamieszkały w klasztorze na Skałce.

O czem Pana Magistrat stoł. król. miasta Krakowa jako Władza polityczna I. Instancyi zawiadamia z tem, że aż do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez c. k. Ministerstwo spraw wewnętrznych zakazuje rozpowszechniania tego leku. *Grodyński.*

W sprawie zapisywania specyfików uchwaliła Izba lekarska zachodnio-galicyjska, rozpatrzywszy uchwałę I. Zjazdu internistów polskich, powziętą na Zjeździe na wniosek Prof. Dr. W. Jaworskiego — przedłożyć XVI. Wiecowi Izb lekarskich austryackich następujący wniosek:

a) Wiec Izb wyraża przekonanie, że bezkrytyczne zapisywanie t. zw. Specyfików, oznaczonych nazwami, utworzonemi od różnych chorób, ich objawów lub od nazw narządów ciała, nie odpowiada ani godności, ani naukowemu wykształceniu stanu lekarskiego i może w dalszem następstwie ułatwiać pośrednio lub bezpośrednio partactwo.

b) Zdaniem Wiecu nie powinni lekarze zapisywać przetworów (specyfików), o nieznanym składzie chemicznym, ani też takich, które bywają ogłaszane i zachwalane w pismach nielekarskich i dziennikach politycznych.

c) Celem ochrony godności i powagi medycyny, wzywa się lekarzy, aby nie wystawiali żadnych świadectw ani orzeczeń o specyfikach, ogłaszanych w czasopismach nielekarskich; do pism zaś lekarskich należy zwrócić się z prośbą, aby nie przyjmowały ogłoszeń o przetworach, których dokładny skład chemiczny nie jest znany, ani o takich, które bywają zachwalane w pismach nielekarskich.

d) Poleca się Wydziałowi wykonawczemu Izb, by zastanowił się nad sposobem praktycznego przeprowadzenia powyższych zasad.

Apelacyjny sąd w Monachium rozpatrywał ponownie sprawę Dra Szolla fabrykanta słynnego oszukańczego ekstraktu mięsnego „Puro“. Udowodniono mu, że wszelkie anonse, jakie umieszczał, były świadomie fałszywe i skazano uczonego oszusta, za przekroczenie ustawy o fałszowaniu środków spożywczych, na 1000 marek kary, ewentualnie 100 dni więzienia.

W Finlandyi handel materyałami aptecznymi poza apteką, stosownie do ostatniej uchwały komisyi sanitarnej senatu, ulega zasadniczym zmianom. Obrót materyałami aptecznymi musi być zupełnie oddzielonym od obrotu innymi towarami i chemikaliami, musi mieć charakter składu en gros, detajliczna sprzedaż jest wykluczoną, a prowadzący musi być magistrem farmacyi.

Wolny wybór lekarzy w kasach chorych wywalczyli lekarze w Norwegii, dzięki energicznej i solidarnej organizacyi. Wywalczyli przytem honorarya zaledwo o 10% niższe od honoraryów prywatnych. Dodać jednak należy, że lekarze norwegscy należą wszyscy bez wyjątku do organizacyi, której przepisy są bardzo surowe. Niewolno naprzykład żadnej posady objąć bez zezwolenia związku; za to jednak ze związkiem liczą się wszystkie czynniki.

Znowu przemycanie sacharyny do Węgier, a mianowicie do zachodnich komitatów: Lipto, Arwa i Turocz. Rafinerye cukru zauważyły, że zapotrzebowanie cukru w tych komitatach w przeciągu roku znacznie się obniżyło. Rozpoczęto badania i stwierdzono, że kupiec Samuel Szlesinger ze Solnoku i jego agent sprowadzali z Niemiec sacharynę. Mówią o tysiącach kilogramów. Jak wiadomo, w Austryi kary za sprzedaż sacharyny są bardzo duże i zwykle największe majątki ich nie pokrywają.

Reforma w rewidowaniu aptek na Węgrzech ma być wprowadzona na wniosek Dra Rossa-Maggari postawiony na posiedzeniu rady sanitarnej. Wniosek ten został przedstawiony ministeryum i uzyskał aprobatę. Najważniejszym jego punktem jest powołanie do komisyi rewidującej jednego magistra farmacyi.

Nowa farmakopea wojskowa we Francyi obejmuje w dwóch tomach dokładne zestawienie środków leczniczych i badań chemicznych. Dzieło to rozchodzi się tylko drogą służbową i w handlu księgarskim się nie znajduje. Charakterystycznem jest, że farmakopea ta podaje i działanie terapeutyczne środków i zabiegi zaradcze w razie zatrucia.

Kursa dla aptekarzy, którzy w przyszłości zamiast fizyków rewidować będą apteki, otwarto 22. września w Berlinie. Udział zgłosiło 30 aptekarzy. Wykładają: Dr. Fröhlich, Dr. Koms i prof. Dr. Hilg. Pierwszy: Cel i zadanie wizytacyi aptek wraz z objaśnieniem odpowiednich rozporządzeń, drugi: badania leków drogą chemiczną, zaś trzeci: badania drogą mikroskopową.

Związek aptekarzy węgierskich stosownie do uchwały walnego zgromadzenia wniósł na ręce ministra oświaty prośbę zawierającą równocześnie i program zmiany studyów dla farmaceutów. Zawiera on 4 punkta: 1) Od aspiranta wymaganą jest matura: 2) Czas praktyki w jednej z publicznych aptek musi trwać najmniej lat dwa wliczając w to studya w szkole fachowej. 3) Obecna dwuletnia asystentura redukuje się do roku jednego. 4) Fachową szkołę dla aspirantów urządza się stosownie do wymogów postawionych przez drugi kongres aptekarzy.

Eksperymenty lekarskie. W projekcie nowej ustawy karnej ministerstwo sprawiedliwości wprowadziło paragraf przeciw doświadczeniom lekarskim następującej osnowy: „Kto dla celów naukowego eksperymentu zastosuje na człowieku środek, lub użyje zabiegu, przez który tenże może być wystawiony na niebezpieczeństwo uszkodzenia ciała lub też narażony na jakąkolwiek szkodę w zdrowiu, będzie karany karą więzienia do 4 tygodni, lub karą pieniężną do wysokości 300 koron“.

Zniesienie monopolu aptecznego. W uzupełnieniu naszego artykułu w poprzednim numerze, dodajemy, że umyślna podkomisya dumska opracowała projekt w sprawie otwierania aptek.

W referacie podkomisyi powiedziano, że monopol apteczny wraz z taksą aptekarską podnosi do tego stopnia cenę lekarstw, iż ludzie niezamożni nie są w stanie leczyć się u lekarzy, lecz uciekają się do pomocy znachorów i różnych środków „domowych". Dlatego też zasadą nowej ustawy aptekarskiej powinno być zniesienie monopolu.

W myśl opracowanego przez podkomisyę projektu, prawo otwierania aptek przysługuje instytucyom ziemskim, miejskim i społecznym oraz osobom prywatnym, mającym stopień farmaceuty.

Apteka może być otwarta, skoro tylko właściciel otrzyma od miejscowego lekarza powiatowego ziemskiego lub miejskiego zaświadczenie, iż apteka zaopatrzona jest w lekarstwa i potrzebne środki w dostatecznej ilości. Pozwolenia na otwarcie apteki nie potrzeba, właściciel apteki winien tylko zawiadomić gubernialną radę lekarską, iż otworzył aptekę. Przytem jedna i ta sama osoba nie może mieć więcej nad jedną aptekę w jednem i tem samem mieście. O ile nam się zdaje projekt ten, niestety, ma za sobą większość Dumy państwowej.

Kijowskie Towarzystwo Farmaceutyczne otrzymało pozwolenie na otwarcie w Kijowie instytutu chemiczno-bakteryologicznego. Na zajęcia praktyczne z dziedziny chemii lekarskiej, mikroskopii, bakteryologii, hygieny i t p. w instytucie Rada lekarska nie pozwoliła, żądając dokładnego programu zajęć. Tymczasem może być *instytut bez wykładów.* *(Farmacewt).*

Droguistom w Szwajcaryi zabroniono sprzedaży emulsyi Scotta. Ci wnieśli rekurs od oświadczenia departamentu sanitarnego do rady związkowej. Ta ostatnia jednak poprzedni wyrok zatwierdziła, zastrzegając obrót emulsią Scotta jedynie dla aptek.

Wyższa szkoła dla drogistów w Pradze. Pragska Izba handlowa nie uznała potrzeby utworzenia podobnej szkoły. Powiada ona w swojem orzeczeniu, że z jednej strony muzeum technologiczne urządza odpowiednie kursa, które dla drogistów zupełnie wystarczają, z drugiej zaś strony podobne żądania stawiają jedynie farmaceuci, których liczba obecnie w drogueryach jest znaczną. Żądania te jednak u farmaceutów zrozumiałe, zupełnie potrzebom drogueryi nie odpowiadają, tak jak i droguerya nie odpowiada aptece. Izba godzi się jedynie na podwyższenie poziomu wiadomości potrzebnych dla nich, jako dla hurtownych kupców, wyraźnie się jednak zastrzega przeciw udzielaniu droguistom nauk będących adtrybutami zawodu aptekarskiego.

Wpomnienie pośmiertne. W dniu 9 września b. r. zmarł w Rabce właściciel apteki tamtejszej kol. Zygmunt Łukowski, członek naszego Towarzystwa. Zmarły kolega znanym był w szeregach naszych z „funduszu emerytalnego", który usiłował w życie wprowadzić. Po przeszło ćwierćwiekowej pracy, którą spędził przeważnie w aptece pod „Gwiazdą" w Krakowie, otrzymał koncesyę w Rabce, którą prowadził od roku 1904. Cześć pamięci zasłużonego kolegi i pokój Jego popiołom.

Z LITERATURY.

Na pułkach księgarskich leży drugie wydanie, ładnie ujęte co do formy zewnętrznej, w 3 tomach dzieła Dra A. B. Franka, profesora wyższej królewskiej szkoły rolniczej w Berlinie, traktującego choroby roślin.

Tytuł dzieła jest następujący: **Die Krankcheiten der Pflanzen.**

Dzieło, wydane nakładem wrocławskiej firmy księgarskiej Edwarda Trevendt'a. Obejmuje ono trzy tomy dużej oktawy, z których pierwszy tom o 434 stronicach, drugi 574, a trzeci 263; razem dzieło liczy 1271 stronnic. Jest to widoczny dowód

mrówczej pracy autora, zwłaszcza przeglądając poszczególne działy treści. Dzieło to zdobią liczne drzeworyty, i tak w tomie pierwszym znajdujemy 54, w drugim najobszerniejszym 96, w trzecim 86 drzeworytów, razem 236.

To pożyteczne dzieło, które może wzbudzić i w aptekarzu, jako naturaliście, zainteresowanie, jest opracowane obszernie i gruntownie, z precyzyą najdrobniejszej szczegółowości w opisach chorób, jakim ulega świat roślin, wskutek narażania się na styczność z wpływami anorganicznymi. Drugi tom najlepiej opracowany, traktuje choroby roślin, wywoływane przez ich wrogów. Tom trzeci zajmuje się specyalnie chorobami roślin, wywoływanemi przez nieprzyjazne roślinom zwierzęta. Biedne roślinki, ileż to niszczycieli czyha na ich byt i życie. Cierpią one od zmian powietrza, upałów, wilgoci i niszczycielskich owadów. Znanem jest niszczenie całych winnic przez pasożyt zwany filoxerą.

Dzieło to poświęca autor w tytule studyom rolników, leśniczych, ogrodników, przyjaciołom kultury kwiatów i owoców i botanikom.

Sądzić na pewno można, że i każdy aptekarz znajdzie w dziele tem obszerne wskazówki co do ochrony roślin i tychże kultywowania.

Podręcznik powinienby bezwarunkowo znaleść miejsce w uczelniach dla aspirantów farmacyi, urządzanych przez obydwa gremia krajowe*). *Waligórski.*

Nowa farmakopea rosyjska. Przed dwoma tygodniami opuściła prasę nowa, VI-ta farmakopea rosyjska; nie bardzo różni się ona od wydania poprzedniego, znajdujemy tam zaledwie cztery pozycye nowo wprowadzone, mianowicie: Flores Convallariae, Gummi-resina Euphorbii, Tinctura Aconiti i Serum antidiphteriticum, natomiast usunięto trzy pozycye dawniejsze, mianowicie: Herba Aconiti, Manganum hyperoxydatum i Vinum Ipecacuanhae (w myśl uchwały międzynarodowej, nie upoważniającej do preparowania środków silnie działających pod postacią wina, za wyjątkiem winka emetykowego). W nowym tym wydaniu farmakopei nie znajdujemy całego szeregu środków od kilku lat ciągle w aptece używanych (np. Aspirin, Dionin, Pyramidon, Thiocol, Urotropin i t, d.), figurują tam natomiast nadal różne Auro-Natrium chloratum, Aqua Chlori, Ferro-Kalium tartaricum nieużywane w lecznictwie już zupełnie lub w bardzo słabym stopniu.

Okazuje się, że wszelkie wzmianki i wskazówki prasy lekarskiej i farmaceutycznej nie zwróciły uwagi komisyi, opracowującej wydanie farmakopei, pomimo, iż komisya ta pracuje już, jak wiadomo, lat kilka....

Taschenbuch der Heilpflanzen. Praktyczny poradnik dla każdego. Zawiera opis 100 najbardziej używanych w metodzie X. Kneipa ziół, sposoby zbierania, suszenia, odpowiedniego przyprawiania i t. d. Autorem jest A. Dinand przewodniczący związku Kneipa. Pracę zdobi 74 ilustracyi na 46 tablicach. Stron 126. Wydane przez Schreibera w Esslingen i Monachium 1910. W tekscie znajdują się liczne błędy i niedokładności.

Grundriss der Pflanzenanatomie auf physiologischer Grundlage zum Selbstunterrichte sowie zur Vorbereitung auf die Mittelschullehrer und Oberlehrerinnenprüfung von G. Niemann. Magdeburg Creutzsche Verlagsbuchhandlung, 1905. Stron 194 w dużej ósemce.

Dziełko to zakupiłem w trakcie przygotowywania się do magisteryum z porady prof. Rostafińskiego i mogę je polecić kolegom studyującym anatomię roślin, jako jeden z najjaśniejszych i najściślejszych podręczników. Z całą niemiecką pedanteryą i pracowitością, autor trzymając się ściśle tematu, opracowuje kwestye, podając równocześnie źródła dosyć szeroko. Treść dzieli na trzy działy. Pierwszy traktujący o komórce, jej znaczeniu i częściach składowych — a więc protoplazmie, jądrze, chromatoforach itd. w sześciu rozdziałach temat wyczerpuje; drugi o tkankach — znakomicie tłomaczy system i charakterystykę części składowych ciała roślin (rozdziałów cztery);

*) Jeden egzemplarz tego dzieła (3 T.) posiada Biblioteka Jagiellońska. Liczba katalogu 9 G.

trzeci zatytułowany: Specielle Gewebelehre — przechodzi rozwój tkanek, system odżywiania, przemiany materyi, przewietrzania (szparki), przewodzenia, gromadzenia materyałów zapasowych, wydzielania (balsamy i olejki) i wreszcie sposoby, jakich roślina używa celem wzmocnienia swego ciała i oporu przeciw siłom zewnętrznym, mogącym roślinę złamać lub uszkodzić.

Całe dziełko zdobią bardzo liczne rysunki ułatwiające zrozumienie tekstu.

Pracę tę, jako znakomity podręcznik, polecamy Kolegom i będziemy się starali — o ile możności, przyswoić naszemu językowi. *W. F.*

M. Dominikiewicz: **Nasze pokarmy i napoje**. Łatwy przewodnik do badania i oceny hygienicznej artykułów spożywczych. Z tablicami i rysunkami. Stronic 136. Praca nagrodzona na konkursie Warsz. Tow. Hygienicznego. Cena kop. 85.

Nazwisko autora, znanego pracownika na polu badania środków spożywczych i marka towarzystwa hygienicznego, które prace autora nagrodziło, uprzedzają zachęcająco czytelnika. I nie zawodzi się on. Treść dziełka zalecającego się jasnością i czystością, czyni je bardzo przydatnym podręcznikiem przy badaniu środków spożywczych — nawet nie bardzo obeznanemu z arkanami chemii.

Dr. A. Bolland. **Towaroznawstwo.** Kraków, 1909. (Str. VIII + 180).

O pracy tej wspominamy jedynie z obowiązku bibliograficznego, gdyż dział odnoszący się do aptek jest bardzo pobieżnie traktowanym. Obszerniej nieco mówi autor o olejkach eterycznych, żywicach, gumach itp. Zaleca pracę, bardzo szerokie podanie źródeł. Praca ta dla szerokich sfer wykształconego kupiectwa lub jego młodych adeptów może mieć bardzo duże znaczenie przedewszystkiem ze względu na środki spożywcze, które dokładnie i obszernie są opracowane.

Miesięcznik Terapeutyczny. Warszawa, Listopad 1910 r. Nieliczne nasze wydawnictwa lekarskie peryodyczne powiększył „Miesięcznik Terapeutyczny", wydawany przez p. M. Luxemburga, a redagowany przez dra Kazimierza Ostrzyckiego. — Wydawnictwu nowemu życzymy powodzenia.

Odpowiedzi Redakcyi.

Koledze St. Natterowi. Na zasadnicze myśli umieszczone w artykule kolegi w zupełności się godzimy — jednak Jego oskarżenie, iż „nikomu z myślących nie wpadło do głowy, by przypatrzyć się bliżej stosunkom zawodowym, by wydobyć zło zakorzenione" jest niesłusznem. Przeglądnijcie roczniki „Kroniki" — weźcie do ręki choćby ostatnie numery — a znajdziecie tam wiele myśli przez Pana Kolegę poruszonych (patrz str. 69 i 161). Musi bezstronny przyznać, że cała akcya „Unitasu" od szeregu lat w myśl reformy stosunków idzie. Tych więc artykułów nie umieścimy — bo by to było powtarzaniem się — jednak przez to nie odrzucamy współpracy kolegi czy to w „Kronice" czy w „Unitasie". Owszem pola dla pracy jest dosyć i z całą radością powitamy młodszych kolegów w jednych szeregach z nami.

NADESŁANE.

Oświadczenie.

Przepraszam niniejszem p. mag. farm. Samuela Manna za to, że dnia 7 grudnia b. r., będąc w stanie silnego rozdrażnienia **bez powodu**, takowego znieważyłem, przyczem z powodu faktu wyrażam swój żal głęboki.

Adolf Norbert Berger.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nakładem Gal. Tow. farm. „Unitas“. — Redaktor odpowiedzialny: Mr Henryk Banke.
Drukarnia Związkowa w Krakowie (ul. Mikołajska L. 13) pod zarządem A. Szyjewskiego.